Teksty Drugie 1998, 1-2, s. 259-268

Rozalie

Miron Białoszewski

http://rcin.org.pl

Miron Białoszewski

Rozalie

Poemat sceniczny
(teatr lalki)

Warszawa
1952

POSTACI

Święta Rozalia
Rozalia z Toków
Rozalia z Rogów
Rozalia ze Żmigrodu
Bóg Ojciec
Święta Agata
Jan Duklan
Święta Dominika
Anioł
Chór aniołów
Chór świętych
Baby
Chór świątkarzy
Strażnicy
Chór z gotyckiego miasta
Kapłani
Orszak żałobny

http://rcin.org.pl

I. Akt

Dwie góry dukielskie: góra lewa i góra prawa... dwie góry dukielskie łączą się dalej w jedno i jeszcze dalej rozchodzą w różne strony różnymi górami.
Kończy się noc.
Fioletowa zorza wychodzi zza góry lewej i widać na lewo w dole od góry lewej Swiętą Agatę między czterema kolumienkami murowanej kapliczki.

Święta Agata (*pada na drewniane kolana w pierwszą stronę i śpiewa*)

Pajęczyno mdłej poświaty
dla takiej, jak ja, Agaty
zawitaj
w szare kwiaty.
(*wstaje, obraca się w drugą stronę, pada na kolana i śpiewa*)
Tu południe dziś nastroi
na krężku ze złota swoim
mój Pan Bóg
drewno moje.
(*wstaje, obraca się w trzecią stronę, pada na kolana i śpiewa*
Tam zakopię swoją strunę,
nim w przełęcz moim snem runę,
bo potem
siwo i Amen!
(*wstaje, obraca się w czwartą stronę...*)

(*Z czwartej strony – od lewa, z dołu wychodzi Swięta Rozalia z Toków – rokokowa, we lnianej sukni z rokokowymi fałdami, ma wieniec z róż na głowie, trzyma księgę i trupią czaszkę*)

Agata Kto jesteś? ... Na Boga!
W imię Ojca ... że strach!
Po nocy ledwie skończonej...???

http://rcin.org.pl

Rozalia z Toków (*okręca się w kółko w prawą stronę*)
Okręć mnie, okręć,
Agato,
spojrzeniem …
Co mówię!:
wdzięcznym
plamkami
święconej
maryny,
siwymi
gąskami oczu
– czy owe
fałdki
ze lnu
rokoko
szumią
koncert
w swoim
potoku
jedyny
na całą
przełęcz?

Agata Cztery słupki
cztery słupki mnie ogrodziły.
Kto ty jesteś,
kiedy miałam
upaść na czwarte kolana
w stronę czwartej strony?

Rozalia z Toków (*obraca się w kółko w lewą stronę*)
Owiń mnie,
owiń
Agato,

http://rcin.org.pl

motkami
ocząt
ach! wrzecionami
bławatków
ach! rozstajnej
cykorii:
czy pajęczynę
upięli
w Tokach
iście w szyku
na odpust
Rozalii
idącej?

Agata

Po nocy
ledwie pajęczyna...
kto jesteś
niby pająk
i taki obrotny?

Rozalia z Toków

(*obraca się w kółko w prawą stronę*)
Mówisz,
Agatko,
pstry kwiatku,
boży maczku,
piękne fałdki
i do róż mi
i do czaszki?
I z tą czaszką
do potoczku?

Agata

Tu potok ... o (*nachyla się*)
potok ... czy nie?

http://rcin.org.pl

kto wie ... (*ku Rozalii*)
na Boga ...kto to?!

Rozalia z Toków (*obraca się w kółko w lewą stronę*)
Mówisz pięknie
jak co?
jak boże uśmieszki,
boże grzeszki?
Ach!
(*Rozalia z Toków odchodzi w górę*)

Agata Tam przełącz...
O! Kto poszedł?
(*macha rękami*)
grzeszki...
(*łapie się za głowę*)
Orzeszki...
(*zostaje nieruchoma w tym geście*)

Ponad złączone góry wychodzi zielona zorza i widać w dole między górą lewą a prawą wiszącą ścianę kaplicy żałobnej z otwartymi drzwiami na horyzont, z galeryjką i srebrnymi organami.
Na galeryjce klęczy ze złożonymi dłońmi Święta Dominika w złotej szacie zakonnej.
Drzwiami – przed ścianę kaplicy wchodzi Święta Rozalia z Nowego Żmigrodu. Ma wieniec z róż na głowie, trzyma księgę i trupią czaszkę.

Rozalia ze Żmigrodu Siostro siostry Dominiki,
podobna do złotej rybki.
Idę na odpust
ra z na rok...
Po drodze ci krzywej przynoszę
na sznurku drogi – dwa kosze:
dwa przełęczowe miasteczka

http://rcin.org.pl

w białych i siwych domeczkach.
Żmigród Stary,
Żmigród Nowy
– zawieszone koło niebie
na garbaty przeciw siebie.

Święta Dominika Rozpakuj dwa koszyczki
i pokaż Dominice
dwa miasteczka.

Rozalia ze Żmigrodu Masz tu koszyczki Żmigrodów,
ale poczekaj do wschodu
na ścianie…

Dominika Nie wiem, czy moja ściana
dostanie słońce, bo ona
jest murem żałobnym i szumi
tak, jak jej każe cmentarz
i jeno świeci dzwonem
jak wraca kto z życia
do ziemi

Rozalia ze Żmigrodu To, siostro siostry Dominiki
dzwon ci rozpakuje koszyki
bo teraz buro
jak w pajęczynie
i po wtóre
szaro ninie,
a ja mam do mijania
niemałe góry…

Dominika To zanieś na odpust
moje klęczki,

http://rcin.org.pl

moje klęczki jak ślimaczek,
moje sęczki
podziurawione od robaczków.
(*Rozalia wychodzi przez drzwi za ścianę, na górę*)

Różowa zorza wychodzi zza góry prawej i widać w dole na prawo od góry prawej Swiętego Jana Duklana między konarami sykomory.

Jan Duklan (*posypuje się popiołem*)
Popiele,
szary aniele,
niechaj się upokorzę
przed garnuszkiem zorzy.
(*odrywa kawałek kory od drzewa i zjada*)
Biedna, biedna sykomorko,
wybacz mi to codzienne
z szatek obłupywanie,
ale to mój obiadek,
to moje śniadanie,
to moje wszystko...
(*rozkłada ręce*)
Bo jestem za podniebnie
na twoim żywocie...
(*pochyla się*)
do ziółek nie dostanę,
do korzonków
nie dosięgnę,
żebym zrobił
nawet straszny garb...
A przecież Janowi z Dukli
nie wolno się żywić
odmiennie...
A popiół? – to mój jedyny
śpichlerzyk pokuty,

http://rcin.org.pl

jenże mi dmuchnęli
w morowy popielec
ongi...
i to się skończy
za niewiele...
... i czym się posypię
pewnego brzasku?
jak spojrzę
w garnuszek zorzy,
żeby nie pękł?

(*Od lewa z dołu wychodzi Święta Rozalia z Rogów, ma wieniec z róż na głowie, trzyma księgę i trupią czaszkę*)

Rozalia z Rogów (*klęka przed Duklanem, całuje drzewo*)
Całuję cię, dukielski Janie Duklanie z Dukli,
w twój spękany podnóżek
i nic ci podać nie mogę,
ani jadła,
ani napitku,
bo ty pokutujesz za wysoko,
a ja pokutuję za nisko,
i chociaż wiem,
na co masz apetyt...

Jan Duklan (*kiwa głową*)
Wiem, że ty wiesz,
Rozalia z Rogów,
ziarno pustelni...

Rozalia z Rogów ...Wiem, na co masz apetyt,
bo sama się częstuję
z przydrożnego stołu.

http://rcin.org.pl

Jan Duklan Wiem, że teraz wrześniowe
jagódki głogowe
ze szkarłatną goryczką…

Rozalia z Rogów I kalinki
z goryczką karmazynową…

Jan Duklan I tarninki
z goryczką granatową…

Rozalia z Rogów I jarzębinki
z goryczką cynobrową…
Ale tak od ledwie świtu
nie chcę ci robić
wrześniowych apetytów.
…To już idę na odpust.

Jan Duklan Idź na dzbanuszek zorzy
w prawo – owędy –
namaluj się na górze,
potem namaluj się w dole,
potem ślizgaj się po dzbanku
w górę i w dół…
po tym – ode mnie widoczku,
bo ja wszystko dojrzę
… coraz bardziej potroszku,
ale z coraz większym żalem…

Rozalia z Rogów To idę.

Jan Duklan To idź.

(*Rozalia z Rogów wchodzi na prawą górę*)

http://rcin.org.pl

Jan Duklan

Wybaczcie mi,
uszy fruwające,
że miałem apetyt
na te goryczki
prawie śpiące,
ale nie spojrzę dziś ani razu
na garnuszek ze słońcem...

(*zakrywa oczy*)
nie spojrzę na garnuszek ze słońcem
(*tak pozostaje*)

http://rcin.org.pl